

KRZYSZTOF FOKT

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0002-7256-410X>

PIOTR MICHALIK

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0003-4457-0139>

Wąs, Gabriela. Małżeństwo w czasach reformacji. Małżeńskie normy prawne i sądownictwo małżeńskie w XVI wieku w świetle dokumentów z książęcych archiwów brzeskiego i legnickiego. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2023 (ss. 337, ISBN 978-83-8138-916-7, DOI: <https://doi.org/10.12797/9788381389174>)

Słowa kluczowe: małżeństwo w XVI w., prawo małżeńskie, reformacja luterańska, Śląsk.

Keywords: marriage in the 16th century, matrimonial law, Lutheran Reformation, Silesia.

W pracy badawczej historyka, w tym historyka prawa, bodajże największą satysfakcję przynosi kontakt z niepublikowanym materiałem źródłowym, w tym możliwość upowszechnienia jego analizy w monografii. Przykładem takowej jest recenzowana książka Gabrieli Wąs, w której przedstawia ona wyniki swojej pracy badawczej nad XVI-wiecznymi aktami z książęcych archiwów brzeskiego i legnickiego, zachowanymi w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Przebadane archiwalia obejmują dokumentację spraw małżeńskich z terenu księstw legnickiego, brzeskiego i wołowskiego przekazywanych książętom do osobistego rozstrzygnięcia, a zawierające w szczególności supliki stron postępowań małżeńskich o ostateczne rozstrzygnięcie sprawy oraz sprawozdania duchownych i relacje starostów książęcych dotyczące spraw z tego samego zakresu rzeczowego. Przeprowadzone badania mają więc charakter pionierski i jak wskazuje sama autorka stanowią otwarcie procesu i dyskursu badawczego nad zaniedbaną dotychczas problematyką stosowania prawa małżeńskiego na Śląsku w dobie reformacji luterańskiej (s. 14–15). Proces ten niewątpliwie będzie mógł znaleźć w przyszłości swój ciąg dalszy dzięki zachowaniu analogicznych zbiorów akt także dla stuleci XVII i XVIII.

Wydaje się, iż przyjęcie takiego założenia wpłynęło zarówno na sam tytuł jak i układ monografii. W obu bowiem przypadkach autorka zdecydowała się na wyodrębnienie dwu

części swojej książki. W tytule, poprzez dodanie podtytułu zawężającego i precyzującego jakże szeroki zakres przedmiotowy zagadnienia „Małżeństwa w czasach reformacji”, oraz w treści, poprzez podzielenie jej na dwie części zamknięte klasycznie klamrą „Wstępu” (s. 11–32) i „Zakończenia” (s. 295–311). Pierwsza część monografii zatytułowana „Źródła reformy małżeństwa i sądownictwa małżeńskiego oraz organizacja kościelna w księstwie legnickim, brzeskim i wołowskim w XVI w.” (s. 33–144) poświęcona została wprowadzeniu czytelnika w problematykę koncepcji małżeństwa i prawa małżeńskiego w kontekście reformacji luterkańskiej oraz implementacji luterkańskiego prawa małżeńskiego w księstwach śląskich. Druga, zatytułowana „Normy małżeńskie, instancje sądownictwa małżeńskiego i sprawy małżeńskie w drugiej połowie XVI wieku w księstwach legnickim, brzeskim i wołowskim w świetle źródeł” (s. 145–293), poświęcona została natomiast właściwej analizie przebadanych przez autorkę archiwalnych świadectw stosowania luterkańskiego prawa małżeńskiego.

Takie ukształtowanie układu książki niesie za sobą niełatwe wyzwania, między innymi ryzyko podjęcia wątków, które nie zostaną potem rozwinięte, albo niepodjęcia takich, które się potem pojawią (np. na s. 123 omawiając instytucje potencjalnie zaangażowane w badanie spraw małżeńskich w ogóle nie odniosła się autorka do instytucji seniorów, odnosząc się do tej sprawy dopiero w drugiej części rozprawy i w zakończeniu), jednak sytuacje takie są nie do uniknięcia niezależnie od przyjętego układu pracy. W części pierwszej monografii, w trzech rozdziałach: „Małżeństwo w reformach. Idee zmian koncepcji teologicznej i prawa małżeńskiego w ruchach reformy w XV i pierwszej połowie XVI wieku”, „Luter o małżeństwie. Reformacyjne koncepcje małżeństwa i małżeńskich norm prawnych” oraz „W poszukiwaniu instancji sądownictwa małżeńskiego w Kościołach księstwa legnickiego, brzeskiego i wołowskiego w dotychczasowej literaturze. Akty określające niektóre reformacyjne normy małżeńskie” autorka podjęła się podsumowania aktualnego stanu wiedzy i badań w przedmiotowym zakresie. Jest to wywód bardzo obszerny, ale przystępny i przyjazny dla czytelnika dzięki zasadniczo przejrzystemu stylowi autorki. Być może narracja tej części rozprawy nieco zbyt sztywno trzyma się literatury przedmiotu, na której jest oparta, ale jest to zgodne z wskazanymi już założeniami metodologicznymi pracy. Warto podkreślić, iż na tle bogatego dorobku literatury zachodniej, z której obszernie korzysta autorka, boleśnie zauważalna jest skromny przedmiotowy dorobek polskiej literatury historycznoprawnej. Tą ostatnią reprezentują głównie nieliczne prace poświęcone historii prawnoustrojowej Śląska (Wacław Gojniczek, Marian Ptak) oraz wypadkowym zagadnieniom prawa małżeńskiego (Wojciech Góralski, Piotr Michalik, Stanisław Salmonowicz). Autorka nie korzystała natomiast z rodzimych syntez historii państwa i prawa, prawdopodobnie ze względu na ich zbyt ogólny charakter.

Część druga monografii podzielona jest na osiem rozdziałów, w założeniach autorki wyróżnionych ze względu na „kategorię spraw sądzonych w ramach protestanckiej jurysdykcji małżeńskiej w drugiej połowie XVI wieku” (s. 28). I tak, dwa pierwsze rozdziały o wspólnym przed tytule „Rodzice i dzieci” („Między uczuciem a normą. Sprawa Anny Feige i Georga Sprottego” oraz „Problemy z rodzicami i pryncypałami”) poświęcone są zagadnieniu zgody rodziców na małżeństwo. Trzy następne o przed tytule „Kobieta i mężczyzna” („Oskarżenie o niedotrzymanie obietnicy małżeństwa czy o *matrimonium clandestinum*, Sprawa Marthy Kalart i Petera Hensela” i „Między obroną czci a oskarżeniem o rozpustę. Sprawa Evy Eisfart i Georga Kurtzschucha” oraz „Pokrewieństwo i powinowactwo”) dotyczą kwestii wpływu prawa kanonicznego na stosowanie zastępujących je norm prawa książęcego. Dwa ostatnie rozdziały to jest siódmy i ósmy o wspólnym przed tytule „Żona i mąż” („Rozwód i powtórne małżeństwo” oraz „Małżeństwo z podejrzeniami – aspekty kryminalne”) analizują zagadnienie rozwodu, a rozdział szósty „Kobieta, mężczyzna i rodzice. O małżeństwo: obiecane, niedotrzymane, zabronione, zerwane” sprawy nie mieszczące się w zakresie tematycznym pozostałych rozdziałów (s. 28). Struktura ta, łącząca aspekt społeczny i prawny poszczególnych zagadnień, jest interesującą i nowatorską propozycją dla kolejnych badaczy przedmiotu. Odpowiada też metodologii autorki, która konsekwentnie wskazuje na wstępny charakter swoich założeń i wniosków ustalonych na podstawie analizy przebadanego materiału archiwalnego (s. 295–297).

Zasadniczą podstawę źródłową drugiej części monografii stanowią akta z zasobu Archiwum Państwowego we Wrocławiu dotyczące spraw małżeńskich, pochodzące z zespołów Księstwo Brzeskie (Ehesachen, sygn. 82/1/0/9/415, 1556–1595) i Księstwo Legnickie (Verschiedene Ehesachen, vol. 1, sygn. 82/5/0/9/437, 1552–1573). Sięgnięcie po te akuraty archiwalne zasługuje na pozytywną ocenę ze względu na znaczenie księstw brzesko-legnickiej linii Piastów w dziejach Śląska i tamtejszej reformacji. Jak wspomniano już wyżej, zawierają one supliki poddanych książęcych, sprawozdania duchownych oraz relacje starostów; ponadto w zbiorach tych znajdują się opinie osób i instytucji uznawanych za autorytety z zakresu prawa małżeńskiego. Kompletność i układ tych akt znacznie odbiegają od współczesnych wyobrażeń, jak powinna wyglądać i być uporządkowana tego rodzaju dokumentacja. W wielu przypadkach zmusiło to autorkę do iście detektywistycznej pracy, mającej na celu ustalenie szczegółów i okoliczności poszczególnych spraw, włącznie z chronologią względną podejmowanych czynności. Wysiłek badawczy autorki należy docenić tym bardziej, że z pozostających do dyspozycji aktów normatywnych nie wynika jasny obraz toku spraw z zakresu prawa małżeńskiego na omawianych terytoriach śląskich. Autorka zmuszona była mozolnie ekstrahować wnioski ogólne z analizowanych źródeł praktyki, co niewątpliwie stanowiło

utrudnienie, ale też wzbogaciło powstający w ten sposób obraz o uchwytne tylko w aktach konkretnych postępowań niuansy, słusznie podkreślane przez autorkę (np. na s. 235 wątek stanowej przynależności stron w opinii Izajasza Heydenreicha).

Bez wątpienia rozdziały części drugiej stanowią esencję monografii. Czyta się je z prawdziwą przyjemnością, gdyż autorka umiejętnie wciąga odbiorcę w swoją narrację, której kanwą są XVI-wieczne spory małżeńskie. Autorka uważnie omówiła każdą z przedstawianych spraw, ważąc wszystkie za i przeciw oraz przedstawiając możliwie dokładnie swoje rozumowania w sposób pozwalający nadażyć za ich tokiem. Nie stroni przy tym od poruszania kwestii związanych z ogólniejszym kontekstem społecznym omawianych spraw (np. problem tzw. dyscyplinowania społecznego za pośrednictwem uregulowań o charakterze religijnym i obyczajowym, omawiany na s. 182–183). Narracja tej części pracy oparta jest na założeniu *social history*, że „nad wszystkim celami badawczymi górowało jednak pragnienie zaprezentowania ludzi ze źródeł i spraw, o które walczyli za pośrednictwem swych pism” (s. 19). Założenie to autorka skutecznie realizuje, czemu niewątpliwie sprzyja charakter badanych źródeł, przede wszystkim suplik pisanych w pierwszej osobie, gdzie wnioskodawcy podnoszą nie tylko argumenty prawne przygotowane dla nich przez profesjonalistów, ale także własne argumenty emocjonalne, nawet jeśli poddane rygorom przyjętej formy (dotyczy to w pewnym stopniu nie tylko suplik stron, ale nawet sprawozdań duchownych, zatroskanych o moralny porządek w lokalnych społecznościach, np. na s. 290).

Także z punktu widzenia praktyki prawa małżeńskiego, tak historycznej jak i współczesnej, trudno nie zgodzić się z autorką, iż taki charakter źródła pozwala na pełniejszą analizę kwestii prawnych będących przedmiotem suplik. W konsekwencji autorka nie tylko nie umniejsza znaczenia tych kwestii, ale stara się analizować je bardziej kompleksowo i wnikliwie, trafnie podnosząc, iż „sprawy związane z małżeństwem miały i mają bowiem podwójną naturę – o rozwiązaniu konfliktu decyduje prawo, ale konflikty te powstają z przyczyn emocjonalnych” (s. 20). Taki sposób analizy przypomina podejście zaprezentowane w wyśmienitej monografii Jaśminy Korczak-Siedleckiej (*Przemoc i honor w życiu społecznym wsi na Mierzei Wiślanej w XVI–XVII wieku*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2021), opartej na uważnej analizie zapisów z ksiąg sądowych z użyciem nowoczesnego kwestionariusza historii społecznej. Dziwi nieco, że autorka w żadnym miejscu, nawet we wstępie, nie odniosła się do tej pracy, która nie tylko dotyczy podobnych zagadnień (obyczajowość i relacje społeczne warstw plebejskich wyznania luterańskiego oglądane przez pryzmat niemieckojęzycznych źródeł związanych z wymiarem sprawiedliwości), ale też zawiera rzeczowe i treściwe partie dotyczące metodyki i metodologii badań.

W toku przedstawionej analizy materialnoprawnej autorka nie ustrzegła się pewnych niejasności, które w dwu przypadkach doprowadziły ją do błędnych wniosków. Za taki uznać należy stwierdzenie, iż „kanony soboru laterańskiego z 1215 roku zabraniały wstępowania w związki małżeńskie bez zgody rodziców” (s. 56, podobnie s. 154). Wydaje się, że błąd ten wynika z niedostatecznie jasnego rozróżnienia istoty *matrimonium clandestinum* w katolickim i luterzańskim prawie małżeńskim, pomimo prawidłowego wyjaśnienia istoty dogmatyczno-prawnej małżeństwa kanonicznego XII–XVI w. (s. 42–43). Konstytucja 51 IV soboru laterańskiego istotnie zabraniała małżeństw potajemnych, ale nie dotyczyło to braku zgody rodziców na małżeństwo, której sobór nie wymagał, tylko pominięcia zapowiedzi i związanej z nimi weryfikacji ewentualnych przeszkód małżeńskich (*sensu largo* od tego czasu aż do dekretu *Tametsi* z 1563 r. *matrimonium clandestinum* było każdym małżeństwem zawartym bez zachowania formy kościelnej). Tymczasem jak słusznie wskazuje autorka, Luter domagając się zgodnie z prawem rzymskim i zwyczajowym, a wbrew prawu kanonicznemu, uzależnienia ważności małżeństwa od zgody rodziców, formalnie powiązał jej brak z małżeństwem potajemnym (s. 214–215). Tymczasem, jakkolwiek *de facto* katolickie *matrimonium clandestinum* mogło być związane z brakiem zgody rodziców na małżeństwo, *de iure* jej brak nie wpływał ani na ważność, ani na legalność związku.

Także w toku analizy postanowień małżeńskich ordynacji kościelnej księstwa brzeskiego z 1592 r. autorka błędnie tłumaczy niejasne znaczenie paremii łacińskiej dotyczącej dozwolonych stopni pokrewieństwa małżonków. Jej zdaniem paremia ta w brzmieniu *Tertius Gradus Lineae aequalis conceditur* wyrażała „powszechnie pozwolenie na zawiązywanie małżeństw w trzecim stopniu pokrewieństwa w linii prostej (s. 131, podobnie s. 232 i 234). O ile w świetle niemieckiego tekstu ordynacji należy zgodzić się z autorką, iż regulacja ta dotyczyła pokrewieństwa, o tyle wniosek, że dotyczy linii prostej jest nie do zaakceptowania. Niezależnie bowiem od przyjętego tłumaczenia paremii, żaden z możliwie relewantnych systemów prawa małżeńskiego, to jest rzymski, zwyczajowy, kanoniczny, czy luterński nie dopuszczał do małżeństwa krewnych w linii prostej. Trudno więc przyjąć inną interpretację, niż taka, że regulacja wyrażona przez paremię dopuszczała zawarcie małżeństwa w trzecim stopniu pokrewieństwa w linii bocznej, najprawdopodobniej opierając się na prawie rzymskim. Taką też interpretację popierają źródła cytowane przez autorkę w kontekście przedmiotowej paremii, gdzie wprost powołany jest autorytet „prawa cesarskiego” (s. 234).

Wątpliwości prawnoprocesowe budzi także opinia autorki wyrażona na s. 207 przy omawianiu sprawy *Hensel vs. Kallartin*, że „rozwój ówczesnej medycyny sądowej był na poziomie uniemożliwiającym jej jakiegokolwiek konsultacje”. Jest to opinia sformułowana z

perspektywy współczesnego poziomu medycyny, jednak w ogóle niewiążąca dla ludzi sprzed niemal 400 lat, którzy z opinii fachowych w sprawach związanych ze zdrowiem, seksem i prokreacją korzystali także na forum sądowym. Znane są przecież sprawy z XVII w. z Krakowa, gdy położne były powoływane jako ekspertki w sprawach dotyczących utraty dziewictwa i domniemanego udawania ciąży¹. Sama zresztą autorka w dalszej części książki przywołuje casus powołania biegłego w osobie balwierza (s. 271–272), który stwierdził naturalną oziębłość pewnego mieszkańca Pogorzeli. Skoro w tym przypadku uwierzono w kompetencje balwierza, tym bardziej dziwi, że nie sięgnięto po wiedzę fachową akuszerki w sprawie Hensel vs. Kallartin. Motywy tego zaniechania mogły być rozmaite i niewątpliwie sporą ich część wskazała autorka w szczegółowym omówieniu tego przypadku.

Pewnych nieścisłości i niedociągnięć nie ustrzegła się autorka (ani nie pomogła jej ustrzec się redakcja wydawnicza) w zakresie identyfikacji miejscowości. Zaskakujące jest notoryczne pisanie o Lubaniu i okręgu lubańskim w miejscach ewidentnie odnoszących się do Lubina i jego weichbildu (s. 112; s. 115 przyp. 307; s. 137, przyp. 379). Na s. 142 zamiast Strzelina pojawia się Strzelno. Na s. 217 czytamy o czeskiej miejscowości Nahod bez żadnej propozycji jej identyfikacji, przy czym kontekst wskazuje, że mogło tam chodzić o położone zaraz za granicą ziemi kłodzkiej miasteczko Náchod. Na s. 270 nazwę Wintzig rozwiązano jako „Wińsk”, choć z pewnością było to Wińsko w pow. wołowskim. Na s. 282–283 autorka identyfikuje miejscowość wzmiankowaną w źródle pod nazwą Ottagk jako wieś „zapewne w okręgu byczyńskim”, a wcale nie identyfikuje zapisanego w kontekście tej samej sprawy toponimu Schwicke; może jednak warto jest rozważyć, czy w odnośnej zapisce nie chodziło o Stary Otok (Ottag) i Swojków (Schwoike) w powiecie oławskim? Jeszcze bardziej zastanawiająca jest przedstawiona przez autorkę na s. 232 identyfikacja wzmiankowanego w źródle Giersdorfu z Kamienną (zapewne w pow. namysłowskim). Tymczasem chodziło z pewnością o miejscowość w księstwie brzeskim, w pobliżu położonego pod samym Brzegiem Pawłowa (Paulau), zatem najpewniej występująca w tej sprawie sołtysówna Jadwiga pochodziła nie spod Namysłowa, lecz z sąsiadujących z Pawłowem Gierszowic. Gdzieniedzie pozostawiła autorka nazwy ze źródeł niezidentyfikowane, np. na s. 256 i 286–287 Kartzen oraz Senitz (obecnie Karczyn w pow. strzelińskim i Sienice w dzierzoniowskim). Ze s. 127 książki nie dowiemy się też niestety, czym był przywołany tam za źródłem „okręg Ritzen” (czyżby ryczyński?).

¹ Uruszczak, Waclaw; Mikula, Maciej; Fokt, Krzysztof, wyd. *Księgi kryminalne miasta Krakowa z lat 1630–1633, 1679–1690*. Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2016, nr 249, 252, 324, 325.

Uwagi krytyczne można także wysunąć względem identyfikacji osób w książce. Do określenia personaliów osób stanu szlacheckiego posłużyła autorce głównie przeglądowa praca Romana Sękowskiego o szlachcie księstwa brzeskiego, i to nawet gdy te same rodziny zostały szerzej opisane w *Herbarzu szlachty śląskiej* tego samego autora. Nawet jednak odsyłacze do pierwszej z wymienionych prac Sękowskiego dalekie bywają od pełnej poprawności. Najjaskrawszy przykład przynosi s. 181 książki, gdzie osoba wzmiankowana w źródle jako Wenzel Porschnitz została zidentyfikowana jako Wenzel Broschnitz z Praus (tak też w indeksie), choć w historiografii generalnie używa się formy Borschnitz, a nazwę odnośnej miejscowości pisze się inaczej (Prauß vel Prauss, obecnie Prusy w pow. strzelińskim). Jakby tego było mało, odnośny przypis do pracy Sękowskiego odsyła nie do rekordu rodziny von Borschnitz, lecz do partii dotyczącej Brauchitschów.

W monografii można też znaleźć pewną liczbę drobniejszych błędów rzeczowych, stylistycznych, logicznych i gramatycznych oraz kilka partii trudno zrozumiałych. Na s. 31 skrót DAAD (Deutscher Akademischer Austauschdienst, odpowiednik polskiej NAWA) został rozwiązany błędnie jako Deutsche Akademische Ausländer Dienst. Na s. 89 popełniła autorka typowy szkolny błąd, używając określenia „spolegliwość” w znaczeniu, do którego bardziej pasuje pojęcie „uległość”. Na s. 124 pod koniec pierwszego akapitu miało być zapewne, sądząc z kontekstu, „brzeskiego i wołowskiego”, a nie „brzeskiego i legnickiego”. Na s. 138 dowiadujemy się o pełnieniu urzędu „w alternatywie”, choć właściwym słowem byłyby tu raczej „alternata” (używane w historiografii zgodnie ze znaczeniem staropolskim). Na s. 173 pojawia się sformułowanie „w lokalnej przestrzeni socjalnej”, choć mowa raczej o przestrzeni społecznej. Na s. 176 czytamy o mieście Norymbergii (*recte*: Norymberdze), a na s. 201 o mieście Pawi (*recte*: Pawii). Na s. 182 pan gruntowy jednej ze stron sporu został omyłkowo określony jako „bezpośredni pan terytorialny”, a na s. 209 wadium (zakład) jako grzywna. Na s. 185 książę Jerzy II został nazwany wujem, nie stryjem Henryka XI (który, skądinąd, nazywany jest poprawnie: na s. 185 bratankiem, a na s. 202 synowcem Jerzego). Na s. 209 czytamy o suplice datowanej na „wtorek po Marii Himelffart”; czy nie prościej byłoby jednak napisać po prostu o wtorku po uroczystości Wniebowzięcia NMP (*nota bene*, i tu, i na s. 222, przyp. 599, pozostawiono nierozwiązane daty)?

Ze s. 218 książki dowiadujemy się także, że Georg Kurzschuch młodszy został „zapodany u lokalnej władzy do wytłumaczenia się”, które to sformułowanie właściwie nie przybliży czytelnikowi, co też się owemu Kurzschuchowi przydarzyło. Na s. 238 pisze autorka o „wspomnianej cieszyńskiej ordynacji kościelnej”, choć akt taki nie został wcześniej przywołany. Na s. 251 książki można natomiast przeczytać, że małżeństwo Barbary ze Strzelina

ze złotnikiem Hansem z Opolą groziło księciu brzeskiemu utratą poddanej na rzecz nienazwanego z imienia księcia-biskupa. Określenie to wskazuje na ordynariusza wrocławskiego, jednego z książąt śląskich, który jednak władztwo terytorialne sprawował nie w Opolu, lecz w Nysie. Człowiek wzmiankowany na s. 254, „którego imię zapisano jako Blasien”, nosił po prostu ogólnochrześcijańskie imię Błażej (gdyby autorka w drodze wyjątku zapisała to imię w formie polskiej, nie niemieckiej, to może uniknęłaby przedziwnej formy celownika „Blasienowi” nieco niżej). Ponadto, na s. 259 wrocławskich rajców nazwano „panami radcami”, a na s. 307 pojawia się pleonastyczne sformułowanie „reformy reformacyjne”. Trudno też dociec, co skłoniło autorkę do opisowego nazywania zawodów rzemieślniczych: mydlarza „producentem mydła” (s. 181), a nożownika „kowalem produkującym noże” (s. 254).

Wyliczone drobne uchybienia niewątpliwie rzucają cień na solidność wykonanej przy książce pracy redakcyjnej, należy jednak z całą mocą podkreślić, że nie utrudniają one śledzenia toku rozumowania autorki, co jest najistotniejsze w przypadku pracy naukowej. Reasumując, ponownie należy podkreślić pionierski charakter monografii, jej istotny wkład w rozwój badań źródłowych nad stosowaniem prawa małżeńskiego oraz walory literackie. Książka Gabrieli Wąs z pewnością zainteresuje każdego historyka prawa, będąc inspiracją i pomocą zarówno w pracy badawczej jak i dydaktycznej.